

Czesław Hadamik

Ślady osad służebnych w okolicach Kielc

Studia Muzealno-Historyczne 3, 11-29

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Czesław Hadamik (Kielce)

Ślady osad służebnych w okolicach Kielc

Geneza i funkcjonowanie oraz upadek organizacji służebnej w monarchii wczesnopiastowskiej jest do dziś jednym z najciekawszych i jednocześnie bardziej kontrowersyjnych zagadnień polskiej mediewistyki. Dotychczasowe badania historyczne¹ wskazują jednoznacznie, że organizacja ta była jedną z najważniejszych części składowych systemu prawa książęcego w Polsce, a jej widowym znakiem stała się odgórnie zorganizowana sieć osad służebnych, zasadniczo obejmująca tereny, które weszły w skład państwa Piastów jeszcze w X w., poza Pomorzem zachodnim i gdańskim oraz ziemią chełmińską i lubuską; te ostatnie obszary jak wiadomo nigdy nie stały się integralną częścią monarchii piastowskiej. Przyjmuje się, że zorganizowanie tej sieci było dziełem pierwszych Piastów, a jej stopniowy upadek następował od około połowy XII stulecia wraz z rozwojem rynku lokalnego, produkcji rolnej, a później także akcji immunitetowej, co w sumie spowodowało powolną erozję systemu prawa książęcego². Najwcześniejsze wzmianki źródłowe o książęcych ministeriałach-służebnikach są w Polsce sto-

- 1 Badania historyczne nad organizacją służebną w Polsce mają prawie stuletnią tradycję. Początki zainteresowania tą problematyką wyznaczają publikacje R. Grodeckiego, *Książęca włość trzebnicka na tle organizacji majątków książęcych w Polsce XII w.*, „Kwartalnik Historyczny” 1912, t. 26, s. 443–475, 1913, t. 27, s. 1–66, także K. Tymienieckiego, *Majętność książęca w Zagościu i pierwotne uposażenie klasztoru joannitów na tle osadnictwa dorzecza dolnej Nidy*, „Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział Historyczno-Filozoficzny” 1912, t. 30 (55), s. 335–425. Podstawowe publikacje łączą się jednak z dyskusją nad organizacją służebną, która toczyła się w okresie po drugiej wojnie światowej, zob. K. Kolańczyk, *Osady służebne w Polsce Piastowskiej. Plan badań historycznych*, „Sprawozdania z czynności i posiedzeń Polskiej Akademii Umiejętności” 1950, t. 51, nr 6, s. 365–368; K. Tymieniecki, *Organizacja rzemiosła wczesnośredniowiecznego a geneza miast polskich*, „Studia wczesnośredniowieczne” 1955, t. 3, s. 9–86; K. Buczek, *Książęca ludność służebna w Polsce wczesnofeudalnej*, Wrocław 1956; tenże, *Łągiewnik*, „Język Polski” 1956, t. 36, z. 4, s. 248; tenże, *Kto to byli żyrdnicy (żerdnicy)*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1957, R. 5, z. 3–4, s. 454–462; tenże, *W sprawie interpretacji dokumentu trzebnickiego z r. 1204*, „Przegląd Historyczny” 1957, t. 48, z. 1, s. 38–77; K. Modzelewski, *Z badań nad organizacją służebną w Polsce wczesnofeudalnej*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1961, R. 9, nr 4, s. 703–739; tenże, *Organizacja gospodarza państwa piastowskiego X–XIII wiek*, Wrocław 1975, *passim*, tam obszerna literatura przedmiotu; tenże, *Chłopi w monarchii wczesnopiastowskiej*, Wrocław 1987, *passim*. Przyczynkowo o organizacji służebnej pisali również inni autorzy zajmujący się różnymi aspektami dziejów monarchii piastowskiej, zob. np.: T. Lalik, *Organizacja grodowo-prowincjonalna w Polsce XI i początków XII wieku*, „Studia z Dziejów Osadnictwa” 1967, t. 5, 1967, s. 38–40.
- 2 K. Modzelewski, *Z badań nad organizacją służebną...*, s. 720–721; tenże, *Organizacja gospodarza...*, s. 8–9.

sunkowo późne i pochodzą z pierwszej połowy XII w., choć najstarszy taki dokument, wystawiony w 1124/1125 r. dla klasztoru tynieckiego przez legata Idziego, zawiera wyliczenie grup służebników w dobrach benedyktynów, pochodzące zapewne z zapiski fundacyjnej klasztoru, a więc z czasów króla Bolesława Szczodrego³. Wzmianki o ministeriałach, a nawet imiona niektórych z nich znajdziemy również w bulli protekcyjnej papieża Innocentego II dla arcybiskupstwa gnieźnieńskiego z 1136 roku⁴.

Organizacja służebna nie była oryginalnym wytworem piastowskiego systemu władzy. Stworzono ją na wzór i podobieństwo identycznych uregulowań wprowadzonych nieco wcześniej przez Przemysławidów w Czechach; te ostatnie stały się bezpośrednim wzorcem z jednej strony dla Piastów, z drugiej – dla węgierskich Arpadów. Korzenie tego systemu sięgają zaś monarchii karolińskiej i uregulowań Karola Wielkiego, zebranych w *Capitulare de villis*, które zmierzały do wyznaczenia części chłopów lub czeladzi dworskiej do wykonywania wyspecjalizowanych posług i rzemiosł. W majątkach władców, biskupów i opatów karolińskiej Europy miało to służyć przede wszystkim osiągnięciu samowystarczalności gospodarczej. Takie też motywy przypisujemy autokratycznym władcom Czech, Polski i Węgier, którzy w szybkim tempie i z rozmachem wprowadzili na swych terytoriach imponujący plan specjalizacji świadczeń, będący przede wszystkim wyrazem autarkizmu gospodarczego oraz odgrodzenia się elit władzy od powszechnego rynku, z jego koniecznością płacenia za usługi i potrzebne na co dzień wytwory rzemiosła. W zachodniej Europie niemożliwe było wówczas takie odgórne wprowadzenie specjalizacji świadczeń, z uwagi na istnienie prywatnego i kościelnego władztwa gruntowego oraz klasycznych stosunków feudalnych, które to czynniki stanowiły istotne ograniczenie ingerencji władzy państwowej. W znacznie bardziej autokratycznych monarchiach środkowoeuropejskich, gdzie takich ograniczeń nie było, a władcy mieli do dyspozycji powszechne ciężary ludności na rzecz państwa, planowe wprowadzenie organizacji służebnej mogło się dokonać nieporównanie szybciej i skuteczniej. Ten swoisty podział pracy miał na względzie wyłącznie maksymalną samowystarczalność monarchii, a nie rozwój wymiany handlowej⁵.

Ludność służebna zobowiązana więc była do specjalistycznych posług na rzecz hierarchii państwowej, czy to rzemieślniczych (szewcy, grotnicy, złotnicy, kowale), usługowych (owczarze, piekarze, koniarze, psiarze, sokolnicy, winiarze, bartodzieje, stróże, łagiewnicy), czy wykonywania pomocniczych czynności administracyjnych (komornicy). Jej ogólna liczebność była dość znaczna, obliczana nawet na kilkanaście procent ogółu ludności chłopskiej państwa piastowskiego.

Wszyscy ministeriałowie, niezależnie od przypisanych specjalności, dysponowali względnie jednolitymi dziedzicznymi prawami i obowiązkami grupowymi. Zaznaczyć

3 *Kodeks dyplomatyczny klasztoru tynieckiego*, wyd. W. Kętrzyński, S. Smolka, Lwów 1875, nr 1; por. K. Modzelewski, *Z badań nad organizacją służebną...*, s. 735–737; tenże, *Organizacja gospodarza...*, s. 189–190.

4 *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*, t. I, wyd. I. Zakrzewski, Poznań 1877, nr 7.

5 K. Modzelewski, *Chłopi w monarchii...*, s. 99.

trzeba, że oprócz chłopów-służebników odrębne prawa grupowe miały inne kategorie ludności chłopskiej, których z tego względu nie zalicza się do organizacji służebnej, między innymi łącki (grupy przygotowujące pod uprawę tereny leśne i pustkowia, a zatem realizujące kolonizacyjne działania władców)⁶ oraz rataje (chłopi pracujący w majątkach własnych panującego)⁷. Niektóre toponimy z obszaru Gór Świętokrzyskich mogą świadczyć o obecności również tych grup książęcych poddanych; zajmujemy się nimi w stosownej części tego artykułu.

Badania historyczne nad społeczno-prawnymi podstawami i systemowymi zasadami organizacji służebnej są bardzo zaawansowane i doprowadziły do wielu przełomowych ustaleń, które zawdzięczamy głównie opracowaniom Karola Modzelewskiego i Karola Buczka. Daleko w tyle są prace badawcze nad rozległością przestrzenną i liczebnością organizacji służebnej. Wszelkie szacunki wychodzą tutaj od ilości zachowanych tzw. toponimów służebnych, to jest nazw miejscowości urobionych od zajęć przypisanych wszystkim ich mieszkańcom lub ich przeważającej części. Nazw takich odnotowano na terenie trzonu osadniczego ziem piastowskich około 450, przy czym szacunki te obejmowały również nazwy formalnie dzierżawcze lub patronimiczne, ale przypuszczalnie będące śladem organizacji służebnej (np. Konarzyce czy Cieślin)⁸. Wiadomo jednak ze źródeł XII i XIII wieku, że ministeriałowie książęcy zamieszkiwali przede wszystkim wsie o nazwach patronimicznych, dzierżawczych lub topograficznych, nie mających nic wspólnego z przypisaną im specjalnością zawodową. Obliczenia Karola Modzelewskiego wskazywały, że w osadach o nazwach służebnych mogło zamieszkiwać nie więcej niż 15–20 % ogółu ministeriałów⁹. Bardzo instruktynny jest tu przykład podkrakowskiej Goszcza. W 1272 r. część tej wsi Bolesław Wstydlivy nadał dziekanowi krakowskiej kapituły katedralnej. Z dokumentu wynika, że była ona zamieszkała przez służebnych koniarzy, których zwolniono z ich dotychczasowych obowiązków. Po kilku latach książę nadał dziekanowi i jednemu z kanoników kapituły drugą część Goszczy, która należała do służebnych komorników, przy czym władca wyprowadził ministeriałów z dotychczasowej dziedziny, osadzając ich w pobliskich wsiach Trątnowice i Wierzbno. Mamy zatem w tych dwóch dokumentach nazwy trzech miejscowości, w których zamieszkiwali książęcy ministeriałowie, choć nomenklatura żadnej z nich nie może być zaliczona do „służebnej”¹⁰. Dodajmy na marginesie, że zarówno koniarze, jak i komornicy z Goszczy pełnili swą służbę nie bezpośrednio na

6 K. Modzelewski, *Organizacja gospodarcza...*, s. 184–185.

7 K. Modzelewski, *Chłopi w monarchii...*, s. 105–106.

8 W szacunkach tych bierze się pod uwagę wyłącznie miejscowości odnotowane w źródłach do XVI w. W Czechach ilość osad o nazwach służebnych oblicza się na około 140, na Węgrzech (ze Słowacją) – na około 300, zob. K. Modzelewski, *Organizacja gospodarcza...*, s. 238; tenże, *Chłopi w monarchii...*, s. 101.

9 K. Modzelewski, *Organizacja gospodarcza...*, s. 239.

10 *Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej Ś. Wacława. Część druga*, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1874, nr 69; tamże, nr 81; dokumenty te analizuje K. Modzelewski, *Organizacja gospodarcza...*, s. 187–188.

rzecz księcia i jego dworu, ale na rzecz administracji terytorialnej w postaci kasztelana krakowskiego. Oznacza to, że ministeriałowie w rejonie Krakowa byli podzieleni pomiędzy dwór władcy i miejscowego kasztelana, co było chyba sytuacją wyjątkową w skali państwa, a wynikało zapewne z faktu stołeczności Krakowa, gdzie praktycznie stale rezydowała zarówno administracja centralna, jak i terytorialna w postaci kasztelana i jego urzędników.

Dotychczasowe ujęcia kartograficzne, obrazujące przestrzenne rozmieszczenie osad zamieszkałych przez ministeriałów, bazują jednak wyłącznie na toponimach służebnych¹¹. Widać z nich wyraźnie, że największe skupiska tych osad towarzyszą głównym ośrodkom grodowym państwa piastowskiego, owym *sedi regni principales* Galla Anonima. Tylko w niektórych przypadkach dorównują im skupiska wokół zwykłych grodów kasztelańskich, które do wielkiego znaczenia doszły w początkach ekspansji Piastów (Giecz, Kalisz) lub w pierwszych dekadach rozbitcia dzielnicowego (Wiślica).

W Małopolsce największe skupiska osad o nazwach służebnych otaczają jej główne ośrodki (Kraków, Sandomierz). Dorównuje im skupisko wokół Wiślicy, a nieco mniej- sie i bardziej odosobnione są skupiska wokół Bytomia i Małogoszcza.

Kasztelania małogoska

Wyraźne skupisko osad o nazwach służebnych wokół Małogoszcza wprowadza nas w słabo rozpoznaną problematykę organizacji służebnej w Górach Świętokrzyskich. Tego rodzaju toponimy zachowały się obecnie w rejonie Małogoszcza cztery (Cieśle, Szewce, Złotniki, Żerniki), niegdyś było ich sześć (nie istnieją już dziś Łagiewniki oraz Skotniki; obydwie te wsie znane są jednak ze źródeł pisanych)¹². Nie ma wątpliwości, co do specjalizacji służebników zamieszkujących Cieśle, Szewce, Złotniki czy Skotniki (ta ostatnia nazwa oznaczała osadę książęcych poddanych, zajmujących się hodowlą bydła). Bardziej kontrowersyjne są rekonstrukcje posług, wykonywanych przez książęcych łagiewników, a także żerdników (żyrdników). Jak się przypuszcza, łagiewnicy zajmowali się zasadniczo wyrobem łągwi – naczyń drewnianych (przeznaczonych na płyny); identyfikuje się ich również ze słodownikami, którzy warzyli piwo i sycili miód¹³. Żerniki to jedna z częściej rejestrowanych nazw dawnych osad służebnych na terenie Polski. Wywodzi się ją od książęcych żerdników (żyrdników). W nauce nazwa ta bywała źródłem licznych nieporozumień, ponieważ kontrowersyjna była funkcja tej kategorii służebników. W starszej literaturze uważani byli za serowarów, młynarzy, najpowszechniej za mierników, dokonujących pomiarów gruntu za pomocą żerdzi-tyki

11 K. Modzelewski, *Organizacja gospodarcza...*, mapa (załącznik); J. Poleski, *Wczesnośredniowieczne grody w dorzeczu Dunajca*, Kraków 2004, tabl. 52.

12 K. Modzelewski, *Organizacja gospodarcza...*, s. 239, dodawał jeszcze do nich Kowale (obecnie Kowala), sądzę jednak, że ta osada, znajdująca się po wschodniej stronie Bobrzy, mogła należeć do kasztelanii kieleckiej.

13 *Słownik Starożytności Słowiańskich. Encyklopedyczny zarys kultury Słowian od czasów najdawniejszych*, t. I, Wrocław–Warszawa–Kraków 1961, s. 100.

(*pertica*), używanej także rzekomo do rozmierzania terenu pod obozowiska książęce¹⁴. Józef Kostrzewski zaliczał nazwę Żerniki do kategorii osad służebnych, zamieszkałych przez ludność dostarczającą broń (podobnie jak Szczytniki i Grotniki); według tego autora żerdnicy zajmowali się wytwarzaniem żerdzi – drzewców do oszczepów i strzał¹⁵. Dopiero Karol Buczek określił właściwą funkcję żerdników wykazując, że zasadniczą ich rolą było organizowanie tymczasowych obozowisk dla władcy i jego dworu w miejscach postoju podczas licznych objazdów kraju¹⁶. Dlatego żerdnicy podróżowali często wraz z dworem książęcym, ale sama liczba i terytorialny rozrzut nazw typu Żerniki zdaje się sugerować, że mogli również stale zamieszkiwać w pobliżu miejsc często wybieranych na postój. Antoni Gąsiorowski przypuszczał, że zanik tej kategorii służebników nastąpił w ciągu XIII stulecia¹⁷.

Żerniki nad Nidą, w pobliżu Małogoszcza, przywodzą na myśl przekaz przypisywany mnichowi cysterskiemu Ortliebowi z Zwiefalten, opisujący wydarzenia z 1140 r.¹⁸. Sądziło się, że mnich ów przybył do Małogoszcza zimą tegoż roku, wraz z księżną Salomeą, wdową po Bolesławie Krzywoustym. Tutaj miał okazję obejrzeć skarby księżnej, przechowywane w kościele, gdzie znajdował się *inter refertos sanctuarum reliquiarum thesauros*. Może to oznaczać, że owe legendarne „skarby” były w pierwszym rzędzie relikwiami świętych, o czym zdaje się zaświadczać sam tytuł relacji. Ostatnie badania, opublikowane przez Szymona Wieczorka, podają jednak w wątpliwość zarówno datę wyprawy mnichów zwiefalteńskich, jak i obecność wśród nich Ortlieba, który od 1140 r. był opatem Neresheim. Przekaz o wyprawie po rękę św. Szczepana jest co prawda fragmentem tzw. starszej kroniki klasztoru w Zwiefalten, która jako całość jest dziełem Ortlieba, jednak autorstwo interesującej nas relacji nie jest bynajmniej niepodważalne¹⁹. Jak wynika z cytowanej relacji sama podróż do Małogoszcza powodowała w zakonnikach mieszane uczucia, zwłaszcza że przyszło im nocować nie tylko w zgrzebnych chatkach, ale również pod namiotami, „zwyczajem nomadów” (*ac tentoria more Numidorum*)²⁰. Budziło to u przywykłych do większych luksusów Niemców pewne zdumienie, ale było najzupełniej zgodne z dwunastowieczną praktyką. Przy okazji zaś wzmianka ta poświadcza, że sieć grodów książęcych była jeszcze w owych czasach niezbyt gęsta, zwłaszcza na rubieżach ówczesnej ekumeny, a za taką rubież musimy uznać między innymi Góry Świętokrzyskie. Kategoria służebnych żerdników nie występuje bowiem na terenach, na których istniała odpowiednio gęsta sieć stałych

14 Tamże, t. VII, Wrocław 1982, s. 248.

15 J. Kostrzewski, *Kultura prapolska*, Poznań 1949, s. 483.

16 K. Buczek, *Kto to byli żerdnicy...*, s. 454–462.

17 A. Gąsiorowski, *Podróże panującego w średniowiecznej Polsce*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1973, t. 25, z. 2, s. 43–44.

18 *Monumenta Poloniae Historica*, t. II, wyd. A. Bielowski, Lwów 1872 (*Ortliebi Zwiefaltensis Chronicon, Ex Libro II, Translatio manus s. Stephani*), s. 2–5.

19 S. Wieczorek, *Zwiefalten i Polska w pierwszej połowie XII w.*, „Kwartalnik Historyczny” 1996, t. 103, s. 26–28.

20 *Monumenta Poloniae Historica*, t. II, s. 4; por. K. Modzelewski, *Organizacja gospodarcza...*, s. 34.

rezydencji monarszych, na przykład w Niemczech i Czechach. W monarchii piastowskiej sytuacja była nieco inna; książęta podróżujący po kraju zmuszeni byli stosunkowo często do zatrzymywania się w namiotach (*in tentoriis, sicut Numida*), o czym wspominał Gall Anonim. Namioty takie rozstawiano też w czasie wieców i łowów²¹.

Z wszystkich osad służebnych w pobliżu Małogoszcza najwcześniej wzmiankowane są Złotniki oraz nie istniejące już Skotniki, z których dziesięcinę arcybiskup gnieźnieński Jan nadał w latach 1174–1176 klasztorowi jędrzejowskiemu, a nadanie to zatwierdził w 1221 r. arcybiskup Wincenty²². W dokumencie Bolesława Wstydliwego z 1275 r. po raz pierwszy występuje osada Łągiewniki²³. Wzmianka o niej jest więc stosunkowo późna (pochodzi z okresu rozkładu systemu prawa książęcego i organizacji służebnej), jednak poświadcza w sposób najpełniejszy istnienie sieci osad służebnych wokół Małogoszcza. Omawianym aktem książę nadał podkomorzemu sandomierskiemu Mikule z rodu Odrowążów dziesiętkowaną przez najazd tatarski osadę łągiewników pod Chęcunami (*prope Chancin*), jednocześnie wyprowadzając ich z rodzinnej wsi i dając inną osadę w dziedziczne posiadanie. Mimo zamiennego charakteru transakcji władca miał jednak poczucie naruszenia silnie zakorzenionych zwyczajowych praw łągiewników i uznał za stosowne usprawiedliwić swoją decyzję stwierdzając, iż czyni to dla ich własnego spokoju (*pro quiete ipsorum*). Wydaje się, że Bolesław miał rację, gdyż pozostanie w służbie książęcej chroniło ministeriałów przed społeczną degradacją, która niewątpliwie groziła pod zwierzchnictwem prywatnym. Siła praw zwyczajowych ludności służebnej znalazła też wyraz w postanowieniu cytowanego dokumentu dotyczącym krewnych przesiedlonych łągiewników, uprowadzonych do niewoli tatarskiej. Stwierdzono mianowicie, że jeśli powrócą z niewoli, będą im przysługiwały pełne prawa spadkowe do posiadanej dawniej ziemi, w tym prawo retraktu; przesiedleni oraz ich nieobecni krewni mogli się też procesować z nowym właścicielem wsi²⁴.

Można zatem uznać, że sieć osad służebnych związanych z grodem małogoskim jest stosunkowo dobrze poświadczona źródłowo, choć bardziej tajemniczo rysuje się kilka toponimów służebnych zgrupowanych wokół Kurzelowa. Tereny te w drugiej połowie XIII w. podlegały niewątpliwie władzy kasztelana małogoskiego, ale wcześniejsza ich przynależność jest bardzo niepewna. W bulli protekcyjnej Innocentego II dla arcybiskupstwa gnieźnieńskiego z 1136 r. (tzw. złota bulla lub bulla gnieźnieńska) odnotowano nazwy wsi, z których dziesięciny pobierało arcybiskupstwo, choć leżały one wówczas na terytorium krakowskim, co zostało specjalnie podkreślone. Wśród tych wsi, znajdujących się *circa Cracoviam*, wymienione zostały Jeżowice (*Iurevici*), Danków (*Dancovo*) oraz Konieczno (*Conecheno*), osady położone na zachód od Małogosz-

21 *Słownik Starożytności Słowiańskich...*, t. VII, s. 248; K. Modzelewski, *Organizacja gospodarcza...*, s. 39.

22 F. Sikora, *Jędrzejów – klasztor*; hasło w: *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*, cz. II, z. 2, red. A. Gąsiorowski, Wrocław 1989, s. 317–318.

23 *Kodeks dyplomatyczny Małopolski*, t. III, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1876, s. 105–106, nr 88; zob. również F. Kiryk, *Chęciny w epoce piastowskiej i jagiellońskiej, VII wieków Chęciny. Materiały z sesji naukowej 24. V. 1975 r.*, Kielce 1976, s. 26.

24 K. Modzelewski, *Organizacja gospodarcza...*, s. 209–210.

cza, należące w XIII w. do kurzelowskiego klucza dóbr arcybiskupstwa²⁵. W pobliżu Kurzelowa znajdowały się nie tylko wsie, które wzmiankuje złota bulla; odnajdujemy tu również zgrupowanie osad o nazwach służebnych, których metryka może sięgać XII w. Są to: Bobrowniki nad Pilicą, Komorniki nad Czarną oraz Rudniki nad Zwleczą, być może też należałoby do nich zaliczyć Psary koło Secemina. Jeszcze jedne Rudniki znajdują się w okolicy Łopuszna, ale trudno powiedzieć, do którego okręgu administracyjnego tereny te należały w średniowieczu. Już Karol Modzelewski zauważył, że domniemanym ośrodkiem tego „nadpilickiego” zgrupowania osad służebnych musiał być Kurzelów²⁶, jednak o ówczesnym jego charakterze (gródek kasztelański? dwór książęcy?) nie możemy nic powiedzieć. Wszystkie te osady leżały zatem na terenie określonym w bulli gnieźnieńskiej jako należący do Krakowa, natomiast wspomniany w tej samej bulli okręg małogoski (*castellum Malogost*) wymieniono w kontekście grodów prowincji łęczyckiej, wraz z Sieradzem, Spicymierzem, Rozprzą, Wolborzem, Żarnowem, Skrzynnem i Łęczycą. W wyniku testamentu Bolesława Krzywoustego prowincja łęczycka stała się przejściowo oprawą księżnej-wdowy Salomei. Zakładając zatem, że w jej granicach znajdował się również Małogoszcz, nie dziwi opisany przez Ortlieba z Zwiefalten pobyt księżnej w małogoskim grodzie (w drodze do Łęczycy), jak i przechowywanie w tutejszym kościele „skarbów” Salomei.

Co do Kurzelowa zaznaczyć trzeba, że brak jest badań potwierdzających jego co najmniej dwunastowieczną wieczną metrykę i skazani tu jesteśmy wyłącznie na spekulacje dotyczące ówczesnego istnienia i charakteru tego ośrodka. Wydaje się najbardziej prawdopodobne, że w XII w. istniał w Kurzelowie dwór książęcy, ośrodek włości, której zasięg określają zarówno wymienione wyżej osady służebne, jak i wsie wzmiankowane w bulli z 1136 r. dziesięciny z tych ostatnich pobierał arcybiskup i dzięki temu znalazły się one w tekście tego dokumentu, ale w kontekście wsi, położonych *circa Cracoviam*, a to określenie od razu sytuuje je poza zwartym obszarem archidiecezji, a także poza obszarem kasztelanii małogoskiej. Mniej prawdopodobne wydaje się, że chodzi o nieznaną ze źródeł pisanych kasztelaninę kurzelowską, jakkolwiek i tego nie można do końca wykluczyć. W obydwu wypadkach trzeba się natomiast zastanowić, czy właśnie domniemanego gródka w Kurzelowie nie należy identyfikować z tajemniczym *castrum quod Gallus fecerat*, wspomnianym dwukrotnie w kronice Galla Anonima. W każdym razie istnieje możliwość, że rejon Kurzelowa był w pierwszej połowie XII w. odrębną jednostką administracyjno-gospodarczą, w której wykształciła się samodzielna organizacja służebna²⁷. Należy jednak podkreślić, że nie natrafiono dotąd w rejonie Kurzelowa na relikty grodu, który można by datować na XII w., a i źródła pozwalające na ocenę chronologii osad o nazwach służebnych nie były jak dotąd analizowane.

25 Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski, t. I, nr 7.

26 K. Modzelewski, *Organizacja gospodarcza...*, załącznik (mapa).

27 C. Hadamik, *Kasztelania małogoska. Z problemów genezy i przekształceń okręgów grodowych w Polsce XII–XIII wieku*, w: *Cystersi–Jędrzejów–Ziemia Jędrzejowska. Wspólne dziedzictwo*, red. K. Ślusarek, Jędrzejów–Kraków 2006, s. 34–41.

Podsumowując, teren kasztelanii małogoskiej należy w obrębie Gór Świętokrzyskich do najlepiej udokumentowanych rejonów funkcjonowania w XII–XIII w. sieci osad służebnych. Dużo gorzej wygląda sprawa istnienia takiej sieci w środkowej i wschodniej części tego mezorejonu, gdzie w XIII w. funkcjonowały trzy biskupie kasztelanie majątkowe: łagowska, tarska i kielecka. Nazwy miejscowe na tym terenie stały się w ostatnich latach przedmiotem badań ukierunkowanych na wyodrębnienie warstwy nazewniczej, którą można z większym lub mniejszym prawdopodobieństwem łączyć z domniemanym funkcjonowaniem na tych terenach książęcej organizacji zarządu terytorialnego, a następnie – już w ramach dóbr biskupich – z rozwojem górnictwa i hutnictwa (głównie kruszcowego, ale i żelaznego)²⁸. W niniejszym artykule będę się starał wyodrębnić i opisać przede wszystkim zachowane w miejscowej toponimii nazwy, które hipotetycznie można łączyć z obecnością dawnych osad książęcych ministeriałów-służebników, a które mogą się w toku dalszych badań okazać mocnym argumentem na rzecz kwestionowanego w wielu opracowaniach istnienia w XI i początkach XII stulecia książęcych okręgów grodowych kieleckiego, tarskiego i łagowskiego. Trzeba jednak zaznaczyć, że stoimy dopiero u progu takich badań. Mówiąc o śladach osad służebnych mamy na myśli wyłącznie toponimię miejscową, ponieważ żadna z osad o nazwach służebnych w okolicach Łagowa, Tarczka i Kielc nie była wzmiankowana w źródłach starszych niż wystawionych w XIV w., a zatem w okresie, w którym organizacja służebna już nie istniała.

Kasztelania łagowska

Wokół grodu w Starym Łagowie (którego relikty z dużym prawdopodobieństwem można identyfikować z grodziskiem w Nowym Stawie) rejestrujemy kilka toponimów, dziś już częściowo zatartych w pamięci i nie zawsze uwidoczniomych na mapach. Są to: Żerniki, a być może też Komorniki i Łagów (?). Na mapie pobiskupiej ekonomii piórkowskiej sporządzonej w 1857 r., a przechowywanej w Archiwum Państwowym w Radomiu, rejestrujemy nazwę Żerniki w dwóch rejonach: na wschód od Baćkowic (wieś istnieje do dziś), a także pomiędzy Nowym Stawem a Duraczowem, zatem w bezpośredniej bliskości nowostawskiego grodziska²⁹. Być może te ostatnie Żerniki należy nawet skojarzyć z rejonem stanowisk archeologicznych (Nowy Staw 2 i 3) znajdujących się na wschodnim stoku doliny Łagowicy, w odległości 0,5 do 1 km od założenia obronnego, odkrytych w 2003 r. Zebrano tu wówczas fragmenty ceramiki naczyniowej datowane na XI–XII w.³⁰ Co do Żerników koło Baćkowic wydaje się, że pierwotnie nie należały one do okręgu łagowskiego, ale mogły być podporządkowane domniemanej

28 C. Hadamik, *Pierwsze wieki Kielc. Kasztelania kielecka od przelomu XI i XII do połowy XIV stulecia*, Kielce 2007, s. 56–60; tenże, *Zarys dziejów Łagowa*, cz. 1, *Od czasów najdawniejszych do lokacji miasta*, Kielce–Łagów 2008, s. 112–117; tenże, *Kasztelania tarska*, Warszawa 2011, s. 87–92.

29 Archiwum Państwowe w Radomiu, zespół Zarząd Dóbr Państwowych. Mapa jest reprodukowana w artykule D. Kaliny, *Historia miejscowości i zabytki gminy*, w: C. Hadamik, D. Kalina, E. Traczyński, *Gmina Łagów*, Kielce 2004, s. 120 (seria *Dzieje i Zabytki Małych Ojczyzn* pod red. R. Mirowskiego).

30 C. Hadamik, *Zarys dziejów Łagowa...*, s. 82–83.

książęcej kasztelanii opatowskiej (źmigrodzkiej) podobnie jak położone w ich pobliżu Rudniki, może też Kobylany i – zaginione – Winiary. Przy tym wszystkim zaznaczyć jednak trzeba, że do Żerników koło Łagowa nie dysponujemy żadnymi źródłami historycznymi z okresu średniowiecza.

Oprócz Żerników uwagę zwraca nazwa Komorniki, rejestrowana na mapach do dziś jako część wsi Piotrów, niestety nie odnotowana w średniowiecznych źródłach, tak że nie mamy żadnej wiedzy, czy ten konkretny toponim można wyprowadzić od służebnych komorników. Mieli oni jak wiadomo szerokie i różnorodne funkcje; sprowadzały się one głównie do dbałości o zachowanie w jak największym porządku majątku panującego i jego urzędników, dbałości o zapasy, gromadzenia w komorach książęcych ściąganych danin i wykonywania wielu innych posług oraz niższych czynności administracyjnych oraz sądowych (np. pozywanie przed sąd, pobór danin, opłat i kar)³¹.

W rejonie dorzeczy górnej Łagowicy i górnej Koprzywianki rejestrujemy też nazwy, które mogą pochodzić od kategorii książęcych łażeków. Do zadań tej grupy poddanych należało, jak się sądzi, przygotowywanie pod uprawę terenów lasów i pustkowi, co realizowali zapewne przez ich wypalanie³². Uważa się ich zatem za chłopów książęcych realizujących kolonizacyjne działania władców, dysponujących odrębnym od ministeriałów prawem grupowym³³. *Officium* ich pozostawiło po sobie nazwy typu Łazy, Łaziska i pochodne. Spotykamy je również na obszarze kasztelanii łagowskiej, a są to Łazy (na zachód od Łagowa oraz w rejonie Piotrowa) i pochodne od nich Podłazy (część wsi Piotrów). Niestety, nie dysponujemy odpowiednio wczesnymi wzmiankami pisanymi do wymienionych osad i trudno powiedzieć, czy można je sklasyfikować jako relikty osadnictwa z okresu wczesnopiastowskiego, które byłyby świadectwem podjęcia wówczas działań w kierunku zagospodarowania tego terenu.

Wątpliwości innego rodzaju towarzyszą zespołowi nazw Łągów – Łagowica – Łągówka. Danuta Kopertowska umieszcza nazwę Łągów w grupie toponimów powstałych od indywidualnych i zbiorowych nazwań ludzi; wyprowadza ją od nazwy osobowej Łąg lub, podobnie jak zbliżoną nazwę Łagowa (część wsi Piasek Mały koło Solca), od nazwy herbowej Łagoda, ewentualnie nazw osobowych Łagusz, Łagan. Jednak, jak pisze autorka, w nazwach miejscowych utrwalone zostały bardzo różne nazwy osobowe; do rzadszych wśród nich, ale jednak występujących, należą nazwy wywodzone „[...] od nazwania ludzi z uwagi na wykonywany zawód, określoną służebność itp.”³⁴ Kazimierz Rymut określił Łągów jako nazwę osobową, pochodzącą od imienia Łąg, Łąga³⁵. Stanisław Rospond uważał owego Łąga za zasadźcę, od imienia którego gród wziął nazwę, zapisaną w formie dzierżawczej *Lagou*, czyli [gród] Łąga³⁶.

31 K. Buczek, *Książęca ludność służebna...*, s. 10–27; K. Modzelewski, *Chłopi w monarchii...*, s. 100.

32 K. Modzelewski, *Organizacja gospodarcza...*, s. 184.

33 Tamże.

34 D. Kopertowska, *Nazwy miejscowe województwa kieleckiego*, Warszawa–Kraków 1984, s. 161, 190.

35 K. Rymut, *Nazwy miast Polski*, Wrocław 1987, s. 136–137.

36 S. Rospond, *Słownik etymologiczny miast i gmin PRL*, Wrocław 1984, s. 198.

Sądzę jednak, że nie jest to jedyna możliwa interpretacja, i że nazwy Łągów i Łagowica można wyprowadzić od służebnych łagiewników, analogicznie do nazwy Łagiewniki, którą nosi wiele miejscowości na ziemiach polskich. Byłaby to zatem oboczność tej często rejestrowanej nazwy. Łagiewnictwo, równoznaczne z bednarstwem, należało we wczesnym średniowieczu do zajęć bardzo rozpowszechnionych; parający się nim łagiewnicy (*lagenarii*) tworzyli silną i wyodrębnioną grupę wśród ludności służebnej. Zasadniczo, jak się sądzi, łagiewnicy zajmowali się wyrobem łagwi, naczyń drewnianych (przeznaczonych na płyny), ale identyfikowano ich również ze słodownikami, którzy warzyli piwo i sycili miód³⁷. Według Zygmunta Glogera nazwy *łagiew*, *łagiewka*, *łagwica* oznaczały naczynia podróżne „do napoju, z drzewa, skóry lub kruszczu”³⁸. Autor ten naliczył na obszarze ówczesnego (XIX w.) Królestwa Polskiego szesnaście nomenklatur w typie Łagiewniki. Zauważmy przy tym bliskie podobieństwo nazw: *łagwica* i *Łagowica*, a także logikę wystąpienia osady łagiewników w pobliżu starego szlaku Władysława Hermana w kierunku Płocka. Nie jest to jedyna nazwa tego typu na obszarze omawianej kasztelanii, bo w rejonie Zbelutki znajduje się wieś Stara Łagowica, która posiada poświadczoną archeologicznie metrykę wczesnośredniowieczną, i z której pochodzi skarb monet z XI w.³⁹ Naprzeciwko Łagowicy Starej – po wschodniej stronie rzeki – znajduje się wieś Łągówka.

Przynajmniej część opisanych wyżej toponimów może dawać wymowne świadectwo stanu zagospodarowania okolic Łagowa w okresie monarchii wczesnopiastowskiej. Obraz osadnictwa na tym terenie, nawet w sposób szczątkowy poświadczony przez badania archeologiczne (jak to jest na chwilę obecną), odbiega dość daleko od sądów niektórych badaczy, widzących wokół Łagowa puszcę i pustkę⁴⁰. Na pewno nie jest to obraz pełny i będzie ciągle uzupełniany w miarę postępu prac terenowych, a z drugiej strony nie można przeceniać stopnia zagospodarowania ziem nad Łagowicy i górną Koprzywianką, chociażby mając na uwadze zarejestrowane tutaj nazwy typu Żerniki.

W przedstawionym wyżej kontekście nazw służebnych wokół grodziska w Nowym Stawie, choć w obecnym stanie badań można je określić tylko jako mniej lub bardziej prawdopodobne, wyraźniej rysuje się koncepcja przebiegu doliną Łagowicy szlaku peregrynacji Władysława Hermana i Judyty Salickiej między Krakowem a Płockiem. Potwierdzenie funkcjonowania tego szlaku może się w przyszłości okazać jednym z najważniejszych argumentów, wskazujących na możliwość książęcej genezy domniemanego grodu i okręgu łagowskiego.

37 *Słownik Starożytności Słowiańskich...*, t. I, Wrocław 1961, s. 100; D. Kopertowska, *Nazwy miejscowe...*, s. 260; S. Rospond, *Słownik etymologiczny...*, s. 198.

38 Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, t. III, Warszawa 1985 (repr.), s. 157.

39 A. Żaki, *Archeologia Małopolski wczesnośredniowiecznej*, Wrocław 1974, s. 187, 518; R. Kiersnowski, *Skarb wczesnośredniowieczny z Łagowicy Starej, pow. Opatów*, „Rocznik Muzeum Świętokrzyskiego” 1964, t. 2, s. 147–158; por. C. Hadamik, *Zarys dziejów Łagowa...*, s. 98–99.

40 F. Kiryk, *Dzieje Łagowa w okresie przedrozbiorowym*, „Rocznik Świętokrzyski” 1977, t. 6, Warszawa-Kraków 1978, s. 59.

Karol Potkański pisał niegdyś o Żernikach, Rudnikach i Skotnikach, które miały być związane z grodem łagowskim⁴¹. Dwie pierwsze osady służebne, położone na lewym brzegu Koprzywianki, mogły podlegać domniemanemu grodowi opatowskiemu (jeśli potwierdzone zostanie w sposób pewny jego funkcjonowanie). Jeśli chodzi o Skotniki, mimo wysiłków w tym kierunku nie znalazłem takiego toponimu na obszarze kasztelanii łagowskiej.

Kasztelania tarska

Na terenie biskupiej kasztelanii tarskiej odnotowujemy, w stosunku do sąsiednich terenów w okolicach Łagowa i Kielc, nieco większą liczbę, a i różnorodność nazw uznawanych za służebne⁴². Spośród nich najwcześniej był wzmiankowany toponim Psary. Wieś ta, leżąca na zachód od Bodzentyna, odnotowana była w 1351 r. (*Pszari*), kiedy biskup Bodzanta przeniósł ją z prawa polskiego na niemieckie⁴³, istniała więc już wcześniej. Jest bardzo prawdopodobne, że korzeni tej osady winniśmy szukać najpóźniej w XII w., zapewne przed przekazaniem tego terenu biskupowi krakowskiemu, bowiem założyć trzeba, że w tym wczesnym okresie biskupi nie tworzyli osad służebnych, ale je przejmowali wraz z nadaniami książęcymi. Obecność służebnych psarzy, związanych wszak z obsługą polowań pana grodowego, a czasem zapewne również księcia⁴⁴, dużo mówi o zajęciach urzędników książęcych, a pośrednio też o dogodnych do polowań warunkach, czyli istnieniu zasobnych w zwierzyinę łowną kompleksów leśnych. Z pewnością była to wówczas równie istotna (przynajmniej dla włodarzy okręgu grodowego) dziedzina gospodarowania jak eksploatacja innych bogactw leśnych i rolnictwo. Można domniemywać, że psiarze pełnili nadal przypisane sobie funkcje po przejściu okręgu przez administrację biskupią.

Możliwe jest, że również z działaniami prowadzonymi głównie na terenach leśnych trzeba łączyć toponim Jadowniki. Wieś o tej nazwie wzmiankowana była po raz pierwszy w przywileju Kazimierza Wielkiego z 1354 r. (*Jadowniki*)⁴⁵. Istnieje pogląd, że służebni jadownicy zajmowali się wyrabianiem jadów, trucizn⁴⁶, a zapewne również leków.

41 K. Potkański, *Puszcza Radomska*, w: *Pisma pośmiertne Karola Potkańskiego*, t. I, Kraków 1922, s. 138.

42 Toponimy te omawiam w wydanej ostatnio książce C. Hadamik, *Kasztelania tarska*, Warszawa 2011, s. 87–92.

43 *Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej Ś. Wacława*, cz. 2, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1886, nr 255.

44 Zob. K. Modzelewski, *Organizacja gospodarcza...*, s. 80.

45 *Kodeks dyplomatyczny Małopolski*, wyd. F. Piekosiński, t. III, Kraków 1887, nr 704; *Zbiór dokumentów małopolskich*, cz. I, wyd. S. Kuraś, Wrocław 1962, nr 207; J. Długosz, *Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis*, t. I, wyd. A. Przezdziecki, Kraków 1863, s. 439; tamże, t. II, Kraków 1864, s. 464; por. M. Derwich, *Materiały do słownika...*, s. 171.

46 J. Tyszkiewicz, *Jady bojowe Słowian Zachodnich we wczesnym średniowieczu*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1961, R. 9, s. 16–34; por. D. Kopertowska, *Nazwy miejscowe...*, s. 259.

W 1355 r. wspomniana była po raz pierwszy wieś biskupia Konary⁴⁷ (nie istniała już w czasach Jana Długosza), położona zapewne pomiędzy Leśną i Sierakowicami, w rejonie obecnego przysiółka Leśnej nazywanego Podkonarzem⁴⁸. Toponim pochodzi od osady służebnych koniarzy, zajmujących się wychowem i wypasem należących do władcy stad koni. Ta grupa ministeriałów wzmiankowana była już w bulli gnieźnieńskiej z 1136 r.⁴⁹

Wreszcie rejestrujemy tuż na południe od Tarczka przysiółek Komorniki; ponieważ nie jest on odnotowany w średniowiecznych źródłach historycznych nie możemy mieć pewności, czy geneza tego toponimu sięga wczesnego średniowiecza.

Podobnie jak w pobliżu Łagowa, na terenie kasztelanii tarskiej rejestrujemy toponim Łazy, obecnie przysiółek Nowej Słupi; odkryto tutaj osadę o mocno poświadczoną przez badania archeologiczne metryce wczesnośredniowiecznej, której związek z domniemanym grodem na Łyścu wydaje się nie ulegać wątpliwości. Sam toponim wspomniany jest jednak dopiero w 1884 r. Nazwy pochodne od Łazów znajdujemy również na północ od wsi Psary (Podłazy) oraz na wschód od Łącznej (Podłazie – obecnie przysiółek tej wsi). Toponimy te powstały zapewne od istniejących w najbliższym sąsiedztwie i zapewne poprzedzających je osad o nazwie Łazy. Szczególnie interesujący jest przysiółek Podłazie koło Łącznej, ponieważ jego nazwa może poświadczать wcześniejszą niż to dotychczas sądzono metrykę zagospodarowania wąskiego pasma lessów, sięgającego prawie pod Tumlin, po którym zapewne przebiegał w początkach funkcjonowania biskupich kasztelanii kieleckiej i tarskiej łączący je szlak. Sama wieś Łączna (*Laczna*) była odnotowana po raz pierwszy w 1383 r., choć z dokumentu wynika, że istniała ona już wcześniej⁵⁰. Ewentualne istnienie w rejonie tej wsi wcześniejszej osady służebnych łączków potwierdzałoby, że już w XI–XII w. istniała łączność między terenami kasztelanii kieleckiej i tarskiej po obydwu stronach Łysogór. W późniejszym okresie istnienie szlaku łączącego ośrodki biskupie poświadczą sama nazwa wsi Łączna.

Z dokumentów z drugiej połowy XIV w. parokrotnie poznajemy wieś Rataje (*Rachage* – później powstała na jej miejscu Milanowska Wólka), będącą wówczas własnością klasztoru świętokrzyskiego⁵¹. Toponim ten, obecnie już nie istniejący, pochodził od osady książęcych ratajów, których powinności wiązały się z uprawą ziemi w go-

47 *Zbiór dokumentów małopolskich*, cz. 4, wyd. S. Kuraś, I. Sułkowska-Kuraś, Wrocław 1969, nr 948; por. L. Poniewoziak, *Średniowieczny kościół i parafia w Bodzentynie*, w: *Bodzentyn, studia z dziejów miasta*, red. K. Bracha, B. Wojciechowska, Kielce 2005, s. 102.

48 S. Trawkowski, *Ku odległym początkom i dawnym dziejom Bodzentyna*, w: *Bodzentyn, z dziejów miasta w XII–XX wieku*, Kielce 1998, s. 22.

49 K. Buczek, *Książęca ludność służebna...*, s. 29–33.

50 *Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej...*, cz. 2, nr 317.

51 M. Derwich, *Benedyktynski klasztor św. Krzyża na Łysej Górze w średniowieczu*, Warszawa–Wrocław 1992, s. 330; tenże, *Materiały do słownika historyczno-geograficznego dóbr i dochodów dziesięcinnych benedyktynskiego opactwa św. Krzyża na Łysej Górze do 1819 r.*, Wrocław 2000, s. 247–248.

spodarstwach stanowiących prywatną domenę panującego⁵². Jako kategoria ludności chłopskiej rataje byli więc wyłączeni z państwowej organizacji grodowo-terytorialnej i służyli księciu nie jako przedstawicielowi władzy państwowej, ale jako feudałowi-właścicielowi ziemskiemu. Omawiana osada położona była w pobliżu Nowej Słupi i istniała już być może w chwili fundowania opactwa łysogórskiego, chociaż nie można rozstrzygnąć czy książę nadał benedyktynom istniejącą już wówczas wieś czy tylko służebnych ratajów, którzy dopiero nadali jej nazwę⁵³. Istnienie w średniowieczu osady ratajów w pobliżu Nowej Słupi nie może więc służyć jako świadectwo domniemanego funkcjonowania gdzieś w pobliżu nieznanego nam książęcego dworu, ale też nie można tego do końca wykluczyć.

Kasztelania kielecka

Rozważania na temat toponimów służebnych w kasztelanii kieleckiej rozpoczniemy od nazwy głównego ośrodka biskupiego, która w źródłach dokumentowych pojawiła się najwcześniej (w 1212 r.). Jan Pazdur uznał swego czasu za najbardziej prawdopodobne kulturowe pochodzenie nazwy Kielce; miała ona oznaczać osadę służebników, o których specjalności nie możemy już nic pewnego powiedzieć, ponieważ musiały jeszcze w średniowieczu wygasnąć. Autor ten wyraził przypuszczenie, że owa służebność polegała albo na wyrabianiu ostrych narzędzi (w przypadku wyprowadzenia nazwy Kielce od rdzenia *kiel*, *kiel* – oboczność *grotników*), albo na budowie grodów (jeśli za podstawę przyjąć charakterystyczne dla regionu kieleckiego przedstawienie dźwięków *kielece* – *klece*)⁵⁴. Hipoteza ta nie spotkała się z akceptacją historyków i językoznawców. Maria Kamińska uznała omawiany toponim za nazwę osobową (*Kielc* – *:kiel*) lub topograficzną, oznaczającą teren górzysty⁵⁵, w domyśle najeżony ostrymi skałami; tym tropem poszli też inni językoznawcy. W podsumowaniu tej etymologicznej dyskusji, toczonej w latach sześćdziesiątych XX w., Zenon Guldon stwierdził, że „[...] uznać chyba wypadnie Kielce za nazwę ciemną, to znaczy nazwę, której etymologii nie potrafimy wyjaśnić”⁵⁶.

W 1973 r. udział w tej dyskusji wzięli czescy uczeni Ladislav Hošák i Rudolf Šrámek. Opublikowany przez nich artykuł nie wyszedł poza antroponimiczne rozumienie tego toponimu, ale uzmysłowił nam powszechność występowania nazw z rdzeniem *kel-* (czeskie: *Kel*, *Kelec*, *Kelek*, *Kelnik*, polskie: *Kiel*, *Kielec*, *Kielek*) na terenie całej zachodniej Słowiańszczyzny, przede wszystkim na Morawach, w Czechach i w Polsce, ale również na Śląsku i Słowacji. Najstarszą z wymienionych przez autorów osad

52 K. Modzelewski, *Organizacja gospodarcza...*, s. 142–145.

53 M. Derwich, *Benedyktynski klasztor...*, s. 309.

54 J. Pazdur, *Dzieje Kielc do 1863 roku*, Wrocław 1967, s. 20–21.

55 M. Kamińska, *Nazwy miejscowe dawnego województwa sandomierskiego*, cz. 1, Wrocław 1964, s. 89.

56 Z. Guldon, *Początki Kielc*, „Kwartalnik Kieleckiego Towarzystwa Naukowego” 1971, Warszawa 1972, s. 46.

morawskich jest Kelč, wzmiankowana w 1247 r., należała wówczas do biskupstwa ołomunieckiego, a wcześniej była zapewne własnością księżęcą⁵⁷.

Szczegółowa analiza językoznawcza doprowadziła Władysława Dzikowskiego i Danutę Kopertowską do identyfikacji Kielce jako nazwy rodowej, pochodzącej od nazwy osobowej *Kielec//Kielc*, chociaż autorzy nie byli pewni takiej interpretacji, dopuszczając również możliwość etymologii „topograficznej”, związanej z rodzajem podłoża, na którym dziko krzewią się (*kielkują*) np. zarośla⁵⁸. Do zupełnie innych wniosków doszedł Stanisław Rospond, który – odwrotnie do wymienionych wyżej badaczy – traktował wywód od nazwy osobowej *Kielc* (w znaczeniu nazwy rodowej) jako najmniej prawdopodobny⁵⁹. Badacz ten dopuszczał dwuznaczność nazwy *Kielce*, która mogła oznaczać gród na wzgórzu otoczony „kłami”, czyli palisadą (*кѣль* = *kiel* i oboczność *колѣ* = *kól*) lub nazwę rośliny rosnącej na terenach podmokłych (prasłowiańskie *кѣль* = *kiel*, *kielek*, *kielkować*, jak również np. *nakło* – teren podmokły, moczarowaty; *kło* – poręba)⁶⁰. Trzeba tu jednak dodać, że autor ten (podobnie do cytowanych wyżej) oparł się na formie *Kyelciam*, występującej w dokumencie datowanym na 1213 rok, będącym transumptem z początków XIV wieku, który w dodatku znamy dopiero z przekazu Jana Długosza, toteż nie możemy mieć pewności, czy forma ta oddaje wersję ortograficzną z początków XIII stulecia⁶¹. Jak zauważyli Zenon Guldon i Adam Massalski: „Najstarszy zapis w formie przymiotnikowej «Kylciensis» pochodzi z 1212 r. Aż do połowy XIV w. używa się formy «Kilcia», a dopiero później pojawia się brzmienie «Kielcia (Kelcia)», a w formie przymiotnikowej «klecki»”⁶².

Etymologia toponimu *Kielce* nie jest zatem bezsporna. Faktem jest, że nazwy zawierające rdzeń *kiel-*, *kiel-* nie należały do rzadkich na ziemiach polskich. Wertując *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego* natrafimy na co najmniej 33 nazwy zawierające taki rdzeń, posiadające poza tym najróżniejsze formy leksykalne⁶³. Uwagę zwraca przy tym kilka śląskich osad o poświadczonych źródłami pisanymi metryce trzynastowiecznej (*Kielc*, *Kielcz*, *Kielczyn*)⁶⁴. Jeżeli dodamy do tego nazwy czeskie,

57 L. Hosák, R. Šrámek, *Czeskie echa nazwy Kielce*, „Rocznik Muzeum Świętokrzyskiego” 1973, t. 8, s. 375–383.

58 W. Dzikowski, D. Kopertowska, *Toponimia Kielc. Nazwy części miasta i obiektów fizjograficznych oraz nazwy ulic i placów*, Kraków 1976, s. 79, 83; por. recenzja: Z. Guldon, L. Stępkowski, „Studia Kieleckie” 1977, nr 1, s. 143–149.

59 S. Rospond, *Słownik etymologiczny...*, s. 141.

60 Tamże, s. 140–141.

61 J. Szymański, *O źródłach pisanych do dziejów Kielc w średniowieczu*, „Rocznik Muzeum Świętokrzyskiego” 1973, t. 8, s. 45.

62 Z. Guldon, J. Massalski, *Historia Kielc do roku 1945*, Kielce 2000, s. 12. Forma *Kelcia* zastosowana jest w przywileju Wacława II dla biskupa Jana Muskaty, datowanym 20 czerwca 1295 r., jednak nie znamy oryginału tego dokumentu, a tylko kopię zapisaną w *Liber Privilegiorum*, t. II, f. 40, Archiwum i Biblioteka Krakowskiej Kapituły Katedralnej, zob. również: *Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej...*, cz. 1, s. 137, nr 101.

63 *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. IV, Warszawa 1883, s. 21–39, t. XV, cz. 2, Warszawa 1902, s. 73.

64 *Słownik geograficzny...*, t. IV, s. 21, 34.

morawskie i parę słowackich (w sumie co najmniej 10)⁶⁵, otrzymamy liczbę doprawdy imponującą, której rząd wielkości w pełni odpowiada najbardziej popularnym nazwom służebnym. Należy też podkreślić, że toponimy tego typu w zasadzie nie są znane na Pomorzu, gdzie jak wiadomo nie wykształciła się służebna organizacja włości książęcych. Wydaje się to świadczyć na korzyść hipotezy o „służebnym” pochodzeniu toponimu, choć równie prawdopodobna jest jego geneza „topograficzna”. Wszystko to nie zmienia jednak faktu, że nadal nie potrafimy w sposób pewny określić etymologii omawianego toponimu⁶⁶.

Na obszarze domniemanej książęcej kasztelanii kieleckiej, pomiędzy dolinami Bobrzy i Lubrzanki, mamy do czynienia z paroma innymi nazwami, które na pierwszy rzut oka kojarzą się ze służebnościami systemu prawa książęcego. Należą do nich nazwy Komorniki, których mamy między Czarną Nidą i Bobrzą dwie; jedna z nich zarejestrowana została nad górną Bobrzą, w bezpośredniej bliskości Tumlina. Danuta Kopertowska wyprowadzała tę nazwę od określenia bezrolnego chłopca mieszkającego „na komornym”⁶⁷, jednak nie jest to jedyna możliwa interpretacja toponimu. Hipotetycznie istnieje możliwość, że może on pochodzić od dawnej osady służebnych komorników. Niestety nie możemy mieć pewności, co do genezy omawianych toponimów, ponieważ nie są one odnotowane w żadnych źródłach pisanych z okresu średniowiecza.

Jeszcze bardziej kłopotliwa jest interpretacja kilku innych toponimów, które mogą, ale nie muszą być śladami osad służebnych. Należą do nich Kostomłoty (pierwsza wzmianka w 1355 r.) i Kowala-Kowale (1459) oraz Pradła (czy od służebnych praczy?). Znane są kontrowersje wokół „ostrych” nazw w rodzaju: Szydłówek (1418 *Sydow*, 1470 *Sydlow*) czy Kielce (o których była mowa wyżej); do tej samej kategorii może należeć Brusznia (*brusić* = ostrzyć, toczyć, kręcić). Co do tego ostatniego toponimu (który jest zdwojony: góra Brusznia na terenie Kielc oraz przysiółek Bruśnia koło Tumlina) wysuwane były sugestie, że pochodzi on od wykonywanych – przynajmniej w rejonie „kieleckiej” Bruszni – kamieni szlifierskich z piaskowca⁶⁸. Z kolei etymologia nazwy Węgle (część wsi Tumlin) została słusznie powiązana z produkcją węgla drzewnego, surowca niezbędnego w procesie wytopu rud metali zarówno w średniowieczu jak i w okresie nowożytnym⁶⁹. Były sugestie, że toponim ten może bezpośrednio nawiązywać do osad służebnych węgielników⁷⁰.

Siedem toponimów może pochodzić od wspomnianej już, odrębnej kategorii ludności chłopskiej – łążeków, Są to nazwy: Łazy (mamy aż trzy takie nazwy w rejonie Miedzianej Góry, Niewachlowa i Dąbrowy), Łaziska (obecnie część wsi Nida), Podłazie, Łąki Łazowskie oraz Załazie, przy czym trzy ostatnie są zapewne wtórne,

65 L. Hosák, R. Šrámek, *Czeskie echa...*, s. 378–382.

66 Por. C. Hadamik, *Pierwsze wieki Kielc...*, s. 56–58.

67 D. Kopertowska, *Nazwy miejscowe...*, s. 144–145.

68 W. Dzikowski, D. Kopertowska, *Toponimia Kielc...*, s. 123.

69 D. Kopertowska, *Nazwy miejscowe...*, s. 126.

70 K. Buczek, *Książęca ludność służebna w Polsce wczesnofeudalnej*, Wrocław–Kraków 1958, s. 67.

niemniej znamienne. Jak już wspomniano toponimy typu Łazy, Łaziska występują powszechnie na ziemiach polskich i często są identyfikowane jako ślady osad książęcych łążeków (*lasanki*), grupy – jak się wydaje – realizującej działania kolonizacyjne władców⁷¹. W wypadku „kieleckich” toponimów tego typu nie dysponujemy odpowiednio wczesnymi wzmiankami pisanyymi do wymienionych osad, dlatego nie mamy żadnej pewności czy można je sklasyfikować jako relikty osadnictwa z okresu wczesnopiastowskiego, czy jako nazwy pochodne od używanego również w okresie nowożytnym określenia „łaz” (miejsce po wypalonym lub wykarczowanym lesie przeznaczone pod uprawę).

Omówione krótko toponimy trudno jest rozwarstwić chronologicznie i na tym polega główny problem w ich interpretowaniu. Ze wspomnianych tutaj nazw miejscowych w późnośredniowiecznych źródłach pisanych odnotowane były tylko dwie: Kostomłoty (1355) oraz Kowale (1459). Można jedynie domniemywać, że przynajmniej część z nich może nawiązywać do powinności prawa książęcego. Spośród nich zwraca uwagę zwielokrotniony toponim Łazy, który może być śladem działalności książęcych łążeków. Trzy nazwy tego typu (może oznaczające jedną, kilkakrotnie translokowaną osadę) zgrupowane są na stosunkowo niewielkim obszarze na południe od Tumlina; tylko hipotetycznie możemy je powiązać z pierwszym etapem zagospodarowania terenu domniemanego książęcego okręgu kieleckiego.

Wnioski

Na terenie Gór Świętokrzyskich istnieje, jak widać, szereg toponimów o etymologii, którą można łączyć z powinnościami prawa książęcego monarchii wczesnopiastowskiej XI–XIII w., w tym nazw uznawanych za służebne. Ich rozwarstwienie chronologiczne jest w większości przypadków praktycznie niewykonalne, choć kilka z nich odnotowanych jest w źródłach wczesnośredniowiecznych (Złotniki, Skotniki, Łągiewniki – wszystkie w rejonie Małogoszcza, może też Łągów) i późnośredniowiecznych (Kowale w rejonie Kielc oraz Psary, Jadowniki i Konary w okolicach Tarczka).

Nie ma żadnej pewności, czy do najstarszej warstwy nazewniczej można odnieść rejestrowane na terenach kasztelanii biskupich środkowej i zachodniej części omawianego obszaru toponimy typu Łazy, choć uznaje się je najczęściej za ślad działalności książęcych łążeków, a jeszcze większe wątpliwości nastęrcza pod tym względem toponim Komorniki. Jak słusznie napisał (za Joachimem Lelewelem) Zygmunt Gloger „[...] żadne nazwanie urzędu dworskiego tak się nie rozkrzewiło”⁷². Dotyczy to również nazw miejscowych, a wynika z wieloznaczności samego terminu komornik, który w średniowieczu i czasach nowożytnych nabierał coraz to nowych znaczeń.

Analizowane krótko w tym artykule nazwy o brzmieniu służebnym (a także hipotetycznie nawiązujące do grupy książęcych łążeków) są w różnym stopniu wiarygodne,

71 Tamże.

72 Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska*, t. III, s. 72.

a zatem różna jest ich wartość jeśli chodzi o ocenę stopnia zagospodarowania obszaru Gór Świętokrzyskich w państwowym odcinku wczesnego średniowiecza. Najpewniejszy pod względem źródłowym jest zespół toponimów łączony z kasztelanią małogoską. Kilka wiarygodnych toponimów służebnych rejestrujemy też na terenie biskupich kasztelanii tarskiej i łagowskiej. Na tym tle niejasno rysuje się sytuacja na obszarze biskupiej kasztelanii kieleckiej, gdzie właściwie nie mamy żadnych toponimów, które moglibyśmy uznać za wystarczająco pewny punkt oparcia, przynajmniej dla wysunięcia wiarygodnych hipotez, może poza nazwą Kowale, wzmiankowaną w źródłach z XV w. Czy może to oznaczać, że tereny wokół Kielc były w XI–XIII w. najslabiej rozwinięte pod względem osadniczym i gospodarczym? Wydaje się że tak, a dodatkowo zdaje się to potwierdzać zarówno ogólna wymowa źródeł historycznych, jak i dotychczasowe wyniki prac archeologicznych, co prawda bardzo niepełnych i fragmentarycznych. Przeprowadzona tu krótka analiza wydaje się też potwierdzać dawną tezę Karola Modzelewskiego, że w pierwszej połowie XII w., kiedy w warunkach systemu prawa książęcego nie było jeszcze mowy o immunitecie, władcy cedowali na rzecz Kościoła trzeciorzędne z punktu widzenia państwa okręgi administracyjne, pozbywając się z jednej strony problemów związanych z ich zagospodarowaniem, z drugiej zaś licząc na to, że proces ich rozwoju nabierze przyspieszenia w rękach instytucji światłej i dysponującej odpowiednim potencjałem ludzkim i intelektualnym dla prowadzenia tego typu działań⁷³. Przyspieszenie to w przypadku świętokrzyskich dóbr Kościoła nastąpiło, ale dopiero w XIII, a zwłaszcza w XIV stuleciu, kiedy system prawa książęcego uległ już zupełnemu rozkładowi.

Jeśli w toku dalszych badań uda się dowieść służebnej proveniencji przynajmniej części opisanych tutaj osad, będziemy o krok bliżej do rekonstrukcji podziałów administracyjnych terenu Gór Świętokrzyskich w okresie przed ich przekazaniem w ręce biskupów krakowskich i wrocławskich⁷⁴. Bliżej też będziemy właściwej oceny stopnia zasiedlenia i zagospodarowania tych terenów w XI–XII stuleciu, jako że – powtórzmy raz jeszcze – osady ministeriałów książęcych tworzone były w tym okresie przez władców i należały do książęcej organizacji służebnej, a Kościół przejmował je wraz z nadaniami.

Na koniec słów parę o roli archeologii w badaniu osad służebnych. Andrzej Buko określił ostatnio ogół tych osad jako niewykorzystany potencjał badawczy, oczywiście z punktu widzenia archeologa. Jest w tym sporo racji, pomimo doświadczeń w rodzaju badań archeologicznych prowadzonych w latach 90. ubiegłego wieku na terenie wsi Grotniki koło Przemętu w południowej Wielkopolsce, gdzie odkryto wiele ciekawych rzeczy z wyjątkiem śladów produkcji kowalskiej, których należałoby oczekiwać na

73 K. Modzelewski, *Chłopi w monarchii...*, s. 206.

74 Podstawą dyskusji mogą być propozycje autora tego tekstu, dotyczące przebiegu rubieży granicznych książęcych okręgów małogoskiego, kieleckiego, łagowskiego i tarskiego. Zob. C. Hadamik, *Kasztelania małogoska...*, s. 31–41; tenże, *Pierwsze wieki Kielc...*, s. 131–137; tenże, *Zarys dziejów Łagowa...*, s. 117–119; tenże, *Kasztelania tarska*, s. 103–107.

osadzie służebnych grotników⁷⁵. Nie oznacza to jednak, że nie ma pytań, na które może odpowiedzieć wyłącznie archeolog, na przykład w odniesieniu do wewnętrznej organizacji przestrzennej wsi służebnych (np. czy miały one wyodrębnioną część produkcyjną, jak przykładowo osada wczesnośredniowieczna w Kaczycach koło Opatowa, która raczej nie jest kojarzona z wsią służebną). Podstawową jednak rolę w pełnym rozpoznaniu i opracowaniu fenomenu organizacji służebnej pełnią i nadal będą pełnić studia historyczne, językoznawcze oraz badania z zakresu antropologii historycznej i kulturowej.

75 A. Buko, *Archeologia Polski wczesnośredniowiecznej*, Warszawa 2006, s. 301–303.

Czesław Hadamik (Kielce)

Traces of service settlements in the vicinity of Kielce

In the area of the Świętokrzyskie Mountains there are numerous toponymies of etymology that could be linked to duties of duke law of the early Piast monarchy (11th to 13th centuries), including the names of villages regarded as service settlements. Their chronological stratification is in most cases unfeasible, although some of them are mentioned in early medieval sources (Złotniki, Skotniki, Łagiewniki – all situated in the region of Małogoszcz) or late medieval sources (Kowale in the neighbourhood of Kielce as well as Psary, Jadowniki and Konary situated close to Tarczek). One cannot be sure whether toponymies such as Łazy, registered in bishop's castellanies in the central and western parts of the discussed area, belong to the oldest name stratum. However, Łazy is frequently connected with activities of duke's servants who cut down forests to make room for arable fields (in Polish called łążeki). There are even more difficulties with the toponymy of Komorniki. The names of service character analyzed in the present article are not equally credible. The most reliable in terms of the examined sources is a group of toponymies connected with the castellany of Małogoszcz as well as bishop's castellanies of Tarczek and Łągów. In the area of the bishop's castellany of Kielce there are no interesting toponymies. The only exception is the name of Kowale mentioned as early as in the 15th century. Can a conclusion be drawn then, that the areas in the vicinity of Kielce were in the 11th - 13th centuries the worst developed in terms of settlements and industry? It seems so and historical sources as well as archeological works justify such a conviction.

If in the course of further research we will be able to prove the service character of some of the mentioned settlements. We will make it possible to reconstruct administrative division of the area of the Świętokrzyskie Mountains in the period before they were handed over to bishops of Cracow and Wrocław. It will also be possible to establish the population level and the development of the areas in the period from 11th to 13th century as this was when duke's ministerial settlements were established by rulers and started to belong to duke's service organization. Later, the Church took them over together with their denominations.